

DZIENNIK OSTROWSKI

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) piątek dnia 31 sierpnia 1934

Nr. 197

Bałtyckie kłopoty Litwy

Po zakończeniu pierwszej konferencji bałtyckiej, w której wzięli udział przedstawiciele Litwy, Łotwy i Estonii, zapowiedziano w niedługim czasie dalszy jej ciąg.

Podczas gdy pierwsza konferencja miała charakter raczej przygotowawczy, gdzie wymieniono poglądy na całokształt sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza Europy wschodniej i zgodzono się na potrzebę współpracy — druga konferencja ma ostatecznie przesądzić, czy związek państw bałtyckich w koncepcji litewskiej dojdzie do skutku czy też nie. Nic więc dziwnego, że kierownicze czynności litewskie przywiązują do niej ogromną wagę i chciałoby jaknajszybciej osiągnąć pożądaną rezultat.

Jednakże cały szereg faktów i powikłań na międzynarodowej arenie politycznej przyczynił się do zwłoki. Dopiero w chwili obecnej wydaje się, że rząd litewski uznał za możliwe podjąć nanowem swą inicjatywę. Prasa litewska zaczęła rozpisywać się o Lokarnie wschodnim, jego zaletach i korzyściach, jakże ewentualnie przyniesie Litwie. Poza to szeroko udowadnia, że związek państw bałtyckich, propagowany przez Litwę, jest ničem innym jak tylko jednym z paktów regionalnych, o których mówi projekt t. zw. „Lokarna wschodniego“.

Prasa litewska podkreśla, że ostatnie trzy wielkie zdarzenia polityczne, t. j. wypadki 30 czerwca w Niemczech, zabójstwo Dollfussa i śmierć Hindenburga (?) są objawami coraz bardziej wiktającej się sytuacji międzynarodowej, która zaczyna zagrażać pokojowi świata. Dlatego też wszyscy ci, którzy są „szczerze“ zainteresowani w utrzymaniu światowego pokoju — apeluje prasa litewska — winni dolożyć jaknajwięcej starań, by jaknajprędzej doprowadzić do realizacji Lokarna wschodniego i wszystkich innych paktów dyplomatycznych (czytaj: — związek państw bałtyckich), które mają na celu utrwalenie pokoju.

Chcąc jednak znaleźć jakąś bardziej konkretną przyczynę dla przyspieszenia konferencji bałtyckiej, Litwini skorzystali z pretensji Finlandji do Koreli i Ingermanlandji, by uczynić z niej nowego straszaka w krajach bałtyckich. Twierdzą w Litwie, że pretensje Finlandji w połączeniu z coraz bardziej zaostrzającym się konfliktem japońsko-sowieckim, mogą być niebezpieczne nie tylko dla Bałtyku, ale nawet w całej Europie — gdyż należy się poważnie liczyć z powstaniem w niedługim czasie „frontu fińsko-niemiecko-polskiego“ (?)! Takie oto są sugestje prasy litewskiej.

Litwa, pomimo silnej konsolidacji narodowej, jako państwo małe, nie może liczyć na swą armję w razie większej rozgrywki militarnej. Musi wobec tego szukać oparcia o jakieś mocarstwo. Z początku flirtowała z

Niemcami, co dla Litwy skończyło się dość smutno, bo omal nie całkowitem zniemczeniem kraju kłajpedzkiego. Kowno jeszcze do dziś nie może się otrząsnąć ze skutków tego flirtu.

Później nadszedł przejściowy okres kłopotowania Francji, lecz ta, jak zwykle wszystkim, mogła ofiarować tylko... serce.

Obecnie zaś przysłała kolej na Z. S. R. R. Chociaż Moskwa bacznie przyglądała się rozwojowi stosunków w krajach bałtyckich, nie wykazywała jednak tem swej aktywności politycznej. Sowiecki „połpried“ w Kownie p. Karski, w przeciwieństwie do swego rywala p. Rzeszy p. Zechlina, kontentował się rolą baczego obserwatora. Dzisiaj role się zmieniły. P. Karski przeszedł do ofensywy i trudno czasami oprzeć się wraże-

niu, że niektóre kroki są wynikiem jego rad. Zwłaszcza sprawa włączenia Finlandji w porzec „burzycieli światowego pokoju“ nasuwa to przypuszczenie.

Podróż litewskiego ministra spraw zagranicznych p. Łozorajtisa do Moskwy była jakby zalegalizowaniem świeżo powstałego romansu. Wprawdzie w tym czasie była jak by zalegalizowaniem świeżo powstałego romansu. Wprawdzie w tym czasie odwiedzili Moskwę również ministrowie Estonii i Łotwy, ale w żadnym z tych krajów nie przywiązywano tak wielkiej wagi do tych wizyt, jak w Litwie.

Po przyjaźni litewsko-niemieckiej przysłała kolej na przyjaźni litewsko-sowiecką. Nie będziemy bawili się w horoskopy co do długowieczności tej ostatniej, lecz ograniczymy się do stwierdzenia, że to historia żłobi w różnych kierunkach szlaki polityki litewskiej, nim znajdzie ostateczną i najwłaściwszą dla niej drogę.

Senator Dobiecki jedzie zagranicę

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, orzeczenie sądu klubowego BBWR w sprawie senatora Dobieckiego nie będzie ogłoszone wcześniej, jak w pierwszych dniach września. Po 1-ym września, odbędzie się posiedzenie prezydium klubu BBWR na

którem rozpatrzone będzie wydane orzeczenie, poczem dopiero opublikuje się je.

Jak słychać senator Dobiecki, zamierza, w dniach najbliższych rzec się mandatu i opuścić kraj na czas dłuższy. (M)

Nieuzasadnione ataki prasy niemieckiej spowodu nadzoru sądowego nad dobrami v. Plessa

Berlin. (PAT) Wiadomość o uchwale sądów polskich w sprawie rozciągnięcia przymusowego nadzoru nad dobrami ks. Pszczyńskiego, wywołała w prasie niemieckiej znamienne rekryminacje. „Börsen Ztg.“ zarzuca instancjom polskim rygorystyczne postępowanie i utrzymuje, że poza zarządzeniem polskich władz fiskalnych kryją się motywy polityczne.

Hitlerowski „Angriff“ poświęca sprawie ks. Pszczyńskiego artykuł wstępny, imputując władzom polskim zamiar „zimnego wywłaszczenia“ i twierdząc, że przywódca mniejszości niemieckiej jest solą w oku polskich instancji. Zdaniem dziennika cios, wymierzony ks. Pszczyńskiemu musi również uderzyć w całą mniejszość niemiecką na Śląsku polskim.

Wzmógłony atak przeciw Polsce w związku z nieporozumieniami między Paryżem a Warszawą

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy nadeszły dzisiaj wiadomości z Paryża, Wiednia i Berlina o kampanji prasowej, skierowanej przeciw Polsce, a noszącej wszelkie cechy inspiracji z jednego źródła.

Prócz „Liberte“, o której bezsensownem wystąpieniu piszemy na innym miejscu, na str. 2) w tym samym tonie pisze „Petit Pa-

risien“. Z wiedeńskiej zaś prasy „Neues Wiener Abendblatt“, czerpiąc najwyraźniej swe wiadomości z kół zagranicznych, rozważa warunki, pod jakimi Polska gotowa jest jakoby podpisać pakt wschodni i twierdzi, że odpowiedź Polski udzielona będzie w najbliższym czasie.

Wyścig w krainę absurdu

Prasa francuska operuje coraz większymi nonsensami

Paryż. (PAT) Podając wiadomość o zaprzeczeniu przez rząd polski informacjom „Echo de Paris“ o istnieniu rzekomego tajnego układu polsko-niemieckiego, „La Liberte“ zapewnia na podstawie informacji, które dziennik ten „ma wszelknie powody uważać za słuszne“, że istnieje tajny układ polsko-niemiecki, zawarty w chwili podpisania deklaracji o nieagresji. Jak twierdzi dziennik postanowien: Niemcy uznają żywotną konieczność, jaką jest dla Polski posiadanie ujścia do morza, wobec tego sugerują one Polsce staranie się o zrealizowanie sposobami pokojowymi unji politycznej z Litwą. W tym wypadku Rzesza zrezygnowałaby ostatecznie z wszelkiej rewindykacji co do portu w Kłajpedzie. W razie konfliktu wojskowego między

Polską i Litwą, Niemcy nie będą wysuwać żadnych specjalnych rewindykacji. Dla uzyskania pożądanego rezultatu sposobami pokojowymi, Niemcy zobowiązują się od tej chwili popierać wszelkimi rozporządzalnymi środkami politykę i dyplomację polską. Ze swej strony w dniu, w którym unja polsko-litewska zostałaby w ten, bądź inny sposób urzeczywistniona, Polska zrezygnowałaby na rzecz Niemiec z „korytarza“ i Gdyni i nie sprzeciwiałaby się powrotowi Gdańska do Rzeszy.

Następnie wymienionych jest kilka klauzul, dotyczących stosunków ekonomicznych i odszkodowań, w razie gdyby te ewentualności nie zostały urzeczywistnione. W zakończeniu dziennik powtarza ogłoszone już przez „Echo de Paris“ fantastyczne infor-

macje na temat dostarczania Rzeszy niemieckiej przez Polskę surowców i środków żywności oraz omawia rzekome wzajemne zobowiązania w razie konfliktu zbrojnego jedno z tych państw z jakimś innym państwem.

Druga konferencja amb. Chlapowskiego z min. Pietri

Paryż. (PAT) Ambasador Chlapowski odwiedził ponownie min. Pietri, zastępującego nicobecnego w Paryżu min. spraw zagr. Barthou. W dłuższej konferencji omówiono wyczerpująco i wszechstronnie sprawy, związane z położeniem górników polskich we Francji.

Wznowienie rokowań handlowych z Wielką Brytanią

Warszawa. (Tel. wł.) Zawieszona na okres wakacyjny rokowania polsko-brytyjskie wznowione będą dnia 2 października br.

Niezwykle ostra krytyka hitleryzmu w prasie włoskiej

Rzym (Tel. wł.) We wtorek ukazał się w dzienniku „Messagero“ polityczny artykuł pod tytułem „W kraju Wotana“, krytykujący w niebywale ostry sposób stosunki w Niemczech, a szczególnie narodowo-socjalistycznych wodzów. Autor artykułu zajmuje się powstaniem organizacji S. A. i S. S., mieszając je z błotem, a następnie krytykuje prawnicze usprawiedliwienia wypadków z dnia 30 czerwca. W dalszym ciągu ośmiesza autor germańską manję tak zwanego „Führertumu“, przyczem podkreśla, że grubą omyłką jest przypuszczenie, że słowo „Führer“ jest tłumaczeniem słowa „Duce“ Führer Niemiec jest dzisiaj mniej więcej tem, czem kiedyś był Ariowist lub Arminius. Pod pojęciem „państwo“ rozumie narodowy socjalizm rasową świętą, słuchającą tylko Führera, co, zdaniem autora, jest nietylko anty-

rzymskim, ale także antychrześcijańskim.

Drugi podobny artykuł ukazał się w „Lavoro Fascista“, przyczem autorem jest korespondent berliński Mario da Silva. Także i ten artykuł ośmiesza narodowo-socjalistyczne zapatrywania na kulturę, przyczem wskazuje na fałszywe przedstawianie historii przez Niemców. Wyliczając wszystko to, co uważane jest za podstawę kultury i cywilizacji, dochodzi autor do wniosku, że Niemcy dzisiejsi są nowoczesnymi barbarzyńcami.

Także za czasów Cymbrów i Teutonów — pisze autor — istniały narody o wysokiej kulturze, co się Cymbrów nie podobało i dlatego przywłaszczyli sobie ich zdobycze i wynalazki, chociaż do tego nie mieli żadnego prawa. (MSz.)

Prowokacje japońskie nie ustają

Zandarmerja japońska więzi urzędników sowieckich

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass donosi z Chabarowska że w okresie od 13 sierpnia aresztowano na kolei wschodnio-chińskiej 51 pracowników, obywateli sowieckich. Gdy pierwsze aresztowania dokonywane były przez policjantów mandżurskich i białogwardyjskich ostatnie aresztowania przeprowadzała już otwarcie zandarmerja japońska. Aresztowani poddawani są aktom gwałtu i nie-ludzkim wprost torturom. Najczęściej stosowaną metodą jest bicie pałkami. Uciekano się również do bardziej wyrafinowanych tortur. Rodziny aresztowanych otrzymywały nieraz zbroczoną krwią bieliznę swych bliskich. Metody te stosowane są w celu wydobycia od aresztowanych przyznania się do winy, t. j. do rzekomej działalności sabotażowej i terrorystycznej na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej. Od tych maltretowanych osób wymaga się podpisania deklaracji, zawierających przyznanie się do działania na rozkaz sztabu generalnego specjalnej armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, utrzymywania stosunków z chunchuzami, organizowania za ich pośrednictwem ataków na poczty i stacje.

Moskwa. (PAT.) Dzienniki moskiewskie podają szereg wiadomości o kampanii antysowieckiej prasy japońskiej w Mandżurji, zamieszczającej wciąż absurdalne wymysły o spiskach, krwawych aktach przygotowywanych rzekomo przez komunistów-obywateli sowieckich i t. d. Zdaniem dzienników sowieckich, wymysły te mają na celu usprawiedliwienie licznych bezpodstawnych aresztowań.

Inspirowane przez japońskie kółka wojskowe dzienniki harbińskie domagają się nowych aresztowań urzędników sowieckich i wyższych funkcjonariuszy kolei wschodnio-chińskiej.

Wychodzący w Harbinie dziennik „Simbun“ pisze: Trzeba koniecznie wypędzić z terytorium mandżurskiego wszystkich obywateli sowieckich i oddać kolei do dyspozycji centralnej administracji kolei mandżurskich.

Berlin. (PAT.) Niem. Biuro Inf. donosi z Harbina, że położenie w północnej Mandżurji uległo ponownemu zaostrzeniu. Podczas rewizyj, przeprowadzanych u sowieckich urzędników wschodnio-chińskiej linii kolej-

wej znaleziono jakoby wielką ilość broni, granatów ręcznych i materiałów wybuchowych. W związku z tem dokonano dalszych aresztowań wśród urzędników sowieckich. Konsul sowiecki oświadczył, że tego rodzaju postępowanie zmusi rząd sowiecki do zwiększenia sił zbrojnych, utrzymywanych na Dalekim Wschodzie.

Japonia wypowiada traktat morski

Tokio. (PAT) Minister marynarki admirał Osumi odwiedził wczoraj rano premiera Okada, którego, jak donosi prasa japońska, poinformował o stanowisku marynarki względem waszyngtońskiego traktatu morskiego. Zadaniem marynarki, traktat waszyngtoński winien być wypowiedziany przed rozpoczęciem rozmów morskich w Londynie w październiku, ażeby Japonia nie była niczem skrępowana na konferencji morskiej.

Zmiany na wyższych stanowiskach w armii

Warszawa. (PAT) General dywizji Mielkiewicz Henryk na własną prośbę, na skutek osiągniętego ustawowego wieku, przeniesiony został w stan spoczynku.

General brygady Małachowski Stanisław na własną prośbę, na skutek osiągniętego ustawowego wieku zwolniony został ze stanowiska dowódcy O. K. nr. 4 i przeniesiony w stan spoczynku.

Na stanowisko dowódcy O. K. nr 4 wyznaczony został gen. bryg. Langner Władysław, dotychczasowy zastępca 2-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

Na stanowisko zastępcy 2-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji mianowany został plk. dypl. Ulrych Juljusz.

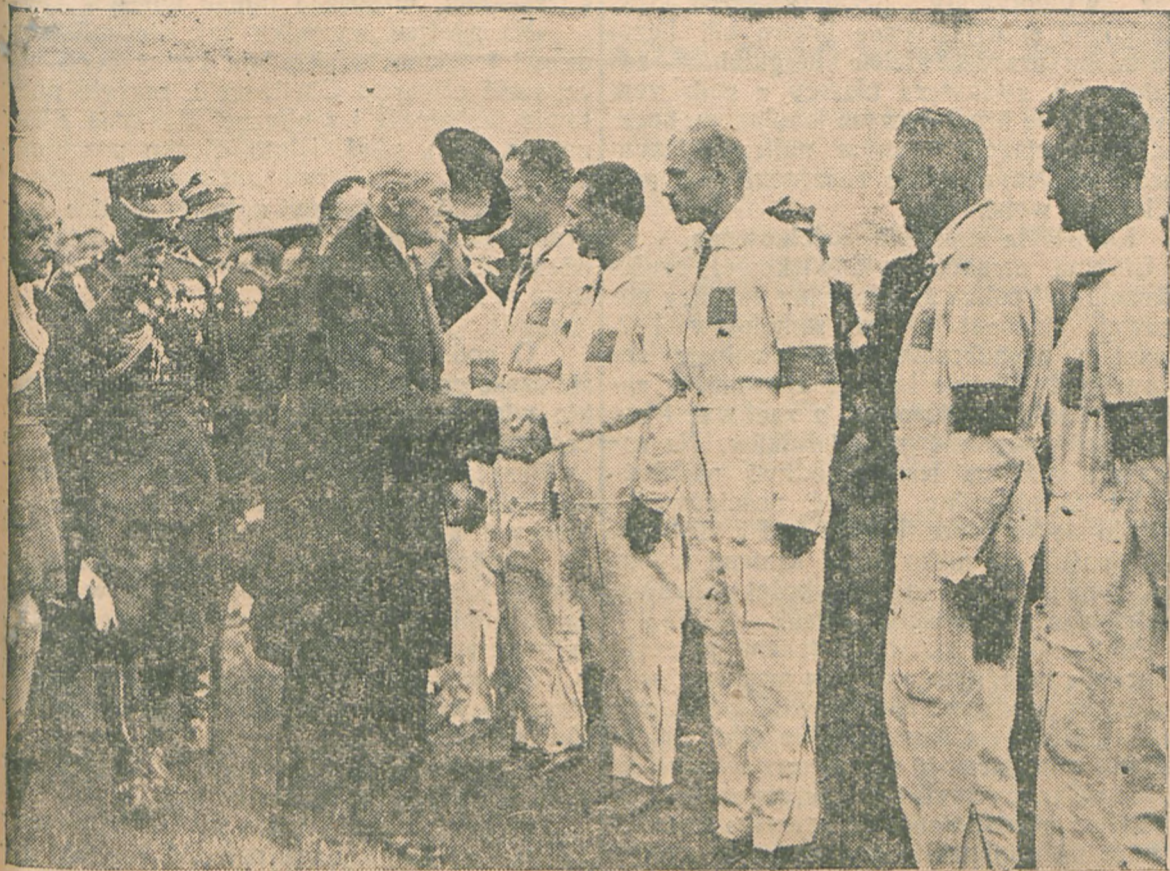
Urzędowy tytuł Hitlera

Berlin. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że urzędowy tytuł Hitlera w stosunkach wewnętrznie państwowych brzmi: „wódz i kanclerz Rzeszy“, zaś w stosunkach urzędowych z zagranicą „niemiecki kanclerz Rzeszy“.

Egipska odmiana hitleryzmu pod nazwą „Młody Egipt“ została przez władze zlikwidowana. Organizacja ta głosiła hasł walki z żydami i bojkotowania przedsiębiorstw cudzoziemskich w Egipcie.

Uznanie państwa mandżurskiego przez Anglię nastąpić ma podobno niedługo. Tak przynajmniej twierdzi „Financial Times“, widząc w podróży przemysłowców brytyjskich do Japonji i Mandżurji przygotowania do tego aktu dyplomatycznego.

Polscy piloci wierzą w zwycięstwo



Na zdjęciu moment, gdy P. Prezydent R. P. podaje rękę por. Włodarkiewiczowi z Poznania, pilotującemu aparat PZL 26, noszący nazwę „Wielkopolska“.

Warszawa, 29. 8. 34.

We wczorajszym, uroczystym dniu otwarcia Challenge'u lotnisko Mokotowskie już od wczesnego rana przybrało widok niecodzienny. Komisja Sportowa, organizująca zawody, jest już na miejscu od godz. 5-ej rano i sprawdza wszystkie przygotowania, zarządzone już oddawna na dzień otwarcia Challenge'u. Są to jednak tylko formalności, tylko skrupulatność organizatorów, bo przecież wszystko zawczasu było obmyślane i opracowane w najdrobniejszych szczegółach, nie pozostawiając nikomu z obsługi pola do dowolnej interpretacji lub improwizowania. Od godz. 9 rano zaczyna już na lotnisko ścigać grupami przeczorna publiczność, wykupująca bilety na miejsca stojące. W ciągu niespełna godziny tereny zarezerwowane dla tej publiczności już się zdążyły zapełnić. Szary człowiek uliczny, entuzjasta lotnictwa od czasów pamiętnego zwycięstwa ś. p. Żwirki i Wigury, chce nie tylko uczestniczyć w uroczystości otwarcia zawodów, ale także obserwować wszystkie ostatnie przygotowania i przylot tych zespołów cudzoziemskich, które przybycie na lotnisko Mokotowskie odłożyły do ostatniej chwili.

Samo lotnisko przedstawia widok niezwyczajny, jakże odmienny od monotoni, jaka tu panuje zwykle od czasu, gdy port cywilny przeniesiono na Okęcie. Wzdłuż pola wlotu ustawiono siedem wielkich trybun, mogących pomieścić wygodnie około 12.000 osób. W środku mniej więcej długiego szeregu trybun umieszczono pięknie udekorowaną trybunę reprezentacyjną dla pana Prezydenta, rządu i korpusu dyplomatycznego. Przy trybunach i wokół całego lotniska wyrósł do słownie z dnia na dzień gęsty las masztów, zakończonych białymi orzełkami i powiewającymi na wietrze flagami o barwach polskich. Przed trybuną reprezentacyjną stoi wysoki maszt, przeznaczony dla flag Międzynarodowej Federacji Lotniczej i Aeroklubu Rzeczypospolitej. Wzniesienie tych flag oznaczać będzie początek zawodów.

Niepunktualni płaca 4.000 fr. karv

Przed godziną 12-tą większość miejsc na

trybunach jest już zajęta, tłoczno jest także na terenach zarezerwowanych na miejsca stojące, zwłaszcza, że na lotnisko przybyło wiele szkół w komplecie. O godzinie 12-ej megafony (a jest ich na lotnisku kilkadziesiąt) obwieścili, że zawody oficjalnie są już rozpoczęte, a zawodnicy, którzy przybędą po tym terminie, płacić będą karv po 4.000 fr. od samolotu. Tymczasem na polu wlotów

Uroczystość otwarcia Challenge'u

Od godz. 12-ej zaczynają nadjeżdżać przed trybunę rządową i dyplomatyczną samochody. W kilkanaście minut na trybunie zbiera się rząd in corpore z premierem Koźłowskiem na czele. Licznie reprezentowana jest generalicja, z pośród której największe zainteresowanie budzi pomiędzy publicznością generał Rayski, szef departamentu awiacji. Łoża dyplomatyczne szalenie zapełnione. Publiczność śledzi z zainteresowaniem rozmowy szeregu attachés wojskowych, których łatwo poznać po mundurach. Szczególną sensację wzbudza ożywiona rozmowa attaché Japonii z przedstawicielami Sowieców. Na terenie sportu lotniczego niema widać miejsca na antagonizm narodowy.

O godz. 12.40 orkiestra zaczyna grać polski hymn narodowy — na wyźwirowanej drodze przed trybunami ukazują się samochody pana Prezydenta i jego świty. Pan Prezydent powitany u wejścia do swej łoży przez płk. Kwiecińskiego, pełniącego honory gospodarza, jako organizator Challenge'u, zajmuje miejsce w towarzystwie swojej małżonki poczem płk. Kwieciński prezentuje Mu członków Międzynarodowej Komisji Sportowej Challenge'u: pp. J. Derwida z Aeroklubu czesko-słowackiego, N. Di Duca z Reale Aeroclub D'Italia, L. Hirschauera (Aero-Club de France), W. Hübnera (Aero-Club von Deutschland) i F. Polturaka z Aeroklubu R. P.

Przemówienie młn. Butkiewicza.

Oficjalnie otwarcia zawodów dokonał p. minister komunikacji inż. Butkiewicz wygłaszając następujące przemówienie:

umieszczono już samoloty wszystkich obecnych w Warszawie zespołów. Od strony lewej stoja więc przed trybunami srebrzystoszare samoloty niemieckie, których jest narazie 13, czternasty bowiem zawodnik wskutek defektu maszyny nie zdążył przybyć do Warszawy. Dalej widać trzy zielone samoloty czeskie: dwa „Aero — 200“ i jeden RWD — 9, czwarty zawodnik czeski kpt. Pochop miał pecha, rozbijając skrzydło swego RWD — 9 na jeden dzień przed otwarciem zawodów, chociaż kierownicy wytwórni samolotów RWD zapewniają, że w ciągu dwóch dni uszkodzenie da się naprawić i czwarta maszyna czeska będzie mogła brać udział w zawodach, co prawda poza konkursem. Po prawej stronie pola ustawiono dwanaście płatowców biało-czerwonych. To drużyna polska oraz startujący w naszych barwach angiłk p. Macpherson. Samolot austriacki, zgłoszony również w polskich barwach, został na godzinę przed otwarciem Challenge'u wycofany.

Załogi samolotów wszystkich drużyn ustawiły się frontem do trybun. Niemcy są przeważnie w zwykłych szarych ubraniach sportowych, jeden z Czechów w kombinesonie lotniczym, najokazalej prezentuje się drużyna polska, ubrana jednolicie w białe kombinezony.

Na lotnisku znajduje się o godz. 12-ej dwadzieściaosiem samolotów konkursowych na czterdzieści cztery zgłoszonych początkowo do zawodów. Brak francuzów i włochów. Francuzi w obawie porażki, jaką niechybnie groziły błędy konstrukcyjne w ich samolotach Caudron C-500, w niedzielę ostatecznie zgłosili wycofanie się z zawodów. Różnie się coprawda o tem mówi zarówno w sferach lotniczych, jak i... w politycznych. Co do włochów, to warunki atmosferyczne zmusiły ich do dwukrotnego zatrzymania się w drodze do Polski, ale około godz. 11-ej rano nadeszła depeşe, że startują w kierunku Warszawy i będą na lotnisku Mokotowskim około 2-ej popołudniu.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie, Panie Premierze, Panie, Panowie!

W roku obecnym nam przypadł w udziale honor organizowania czwartego Międzynarodowego Challenge'u, będącego największymi zawodami sportowo-lotniczymi Europy.

W związku z tem mamy zaszczyt gościć w stolicy Polski przedstawicieli sportu lotniczego niemal całej Europy i najlepszych zawodników lotniczych, chlubnie znanych na obydwu półkulach.

Jaką wagę do tego potężnego, imponującego pokazu sportu lotniczego przywiązuje cały kraj — świadczy najlepiej fakt, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski przyjąć raczyli wysoki protektorat nad tym konkursem; jak niemniej obecność w dniu dzisiejszym na lotnisku Najdostojniejszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jako szef polskiego lotnictwa cywilnego witam wszystkich przedstawicieli poszczególnych aeroklubów narodowych i pragnę, aby goście zagraniczni z pobytu w naszej ojczyźnie wynieśli jak najmiłsze wspomnienia.

Ogłaszam turniej lotniczy 1934 r. za otwarty.

Po przemówieniu min. Butkiewicza orkiestra odegrała kolejno hymny wszystkich państw, biorących udział w zawodach, nie wyłączając hymnu francuskiego, chociaż ze-

W czasie hymnu polskiego flaga narodowa spół francuski został wycofany z zawodów. została wzniesiona na maszt, górujący nad całym lotniskiem wraz z umieszczoną poniżej flagą Aeroklubu R. P. Skolei odegrano hymn niemiecki oraz „Horst Wessel Lied“, dalej Marsyljanke, włoski hymn królewski oraz faszystowska Giovinezza, wreszcie hymn czeski. Wślad za odpowiednim hymnem wciągano na maszty flagi narodowe i klubowe państw uczestniczących w Challenge'u. Jednocześnie spośród grupy samolotów polskich ulatuje w powietrze kilkaset gołębi pocztowych, których symbolicznym zadaniem jest uniesienie na wszystkie strony świata wieści o otwarciu Challenge'u.

Po tym uroczystym i wzruszającym momencie p. Prezydent w towarzystwie płk. Kwiecińskiego oraz członków rządu udał się na pole wzlotów i dokonał przeglądu maszyn oraz ich załóg.

Na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości. P. Prezydent powrócił do swojej łóży, aby obserwować pokazy akrobacyjne lotników wojskowych, które składały

Czy gen. Weygand zostanie generalissimusem Francji



Niektóre dzienniki francuskie zajmują się już teraz kwestią ewentualnego następstwa po generale Weygandzie, ponieważ obecny inspektor generalny armii francuskiej czyli naczelny wódz na wypadek wojny za kilka miesięcy, mianowicie 21 stycznia 1935 r. kończy 68 lat życia. Jest to krańcowy wiek przewidziany ustawowo dla generalissimusa we Francji, a jeżeli ma się tego ostatniego utrzymać na jego stanowisku nadal, potrzeba na to specjalnej ustawy.

To też rząd francuski już niedługo, we wrześniu albo w październiku, będzie musiał zająć się tą sprawą, aby już przedłużyć mandat generała Weyganda i w związku z tem wnieść odpowiednią ustawę do parlamentu już też zamianować nowego generalissimusa.

Jakkolwiek nie jest wykluczone, że generał Weygand pozostanie nim nadal, wydaje się wedle niektórych domysłów, że sam główny zainteresowany postawi veto przeciwko przedłużeniu jego misji. Generał Weygand wielokrotnie oświadczył, że nie pragnie pełnić obecnych swoich obowiązków dłużej, niż to przewiduje data ustawowa. Do tego dołączają się jeszcze względy zdrowotne, ponieważ gen. Weygand przeszedł niedawno operację.

W związku z tem rozważane są już kandydatury na nowego generalissimusa Francji. Wedle starszeństwa na pierwszym miejscu znajduje się generał Duffieux, obecny inspektor generalny piechoty. Jest on najstarszym członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

Po nim idzie szef sztabu głównego generał Gamelin. Ma on za sobą długą współpracę z marszałkiem Joffre, dla którego podczas wojny był tym, czem Ludendorff dla Hindenburga. Wymienia się również młodego stosunkowo generała Georges, który zwrócił na siebie uwagę zdolnościami, ale ma przeciwko sobie fakt, że podczas wojny nie wykonywał żadnego wyższego dowództwa.

Na liście kandydatów znajduje się jeszcze jeden generał, który zda e się mieć wielkie szanse, zwłaszcza gdyby generała Gamelin'a wolano utrzymać na stanowisku szefa sztabu. Jest to generał Huré, obecny dowódca naczelny wojsk francuskich w Maroku. Z kariery wojskowej, jak również wyglądu fizycznego, przypomina on bardzo marszałka Joffre'a. Przeprowadził niedawno szereg operacji wojskowych w Maroku, dokonując ostatecznej i całkowitej pacyfikacji tego kraju, przyczem w sposób nader umiejętny wyzyskał oddziały motoryzowane. A właśnie popchnięcie naprzód sprawy motoryzacji armii ma być głównym zadaniem nowego generalissimusa francuskiego

się na widowiskową stronę uroczystości otwarcia zawodów. Brawurowe pokazy akrobacyjne por. Kosińskiego, a następnie przelot pociągu powietrznego, składającego się z samolotu motorowego i trzech szybowców, raz poraż wywoływały grzmoty oklasków. Szczególnie entuzjastyczne brawa bili liczni na lotnisku przedstawiciele aeroklubów zagranicznych, zwłaszcza Niemcy z podziwem przyglądali się brawurowym loopingom, bezkom, korkociągom i innym najtrudniejszym figurom lotniczym, jakie zaprezentowali polscy lotnicy wojskowi.

Katastrofa samolotu pościgowego.

Główną atrakcją widowiskowej części programu był pokaz akrobacyjny eskadry pościgowej, złożonej z 7-u samolotów P-7. Wspaniale zsynchronizowane ewolucje zespołowe i dwójkowe budziły zrozumiały entuzjazm wśród publiczności, a zachwyt i podziw wśród zagranicznych lotników. Na zakończenie miał się jeszcze odbyć pojedyńczy łot akrobacyjny. Sześć pościgowców wzniosło się ku górze, krążąc nad lotniskiem. Jeden opuścił się nisko przed samymi trybunami, demonstrując na wysokości zaledwie 50 mtr. cuda zręczności i odwagi.

Publiczność z zapartym tchem patrzyła na huczącą potężnym motorem maszynę, wywijającą w powietrzu niesamowite koźły, wirującą, jakby była samem tylko olbrzymiem śmigłem, rzucającą się raz po raz w górę, w dół, lub milknąca nagle i łagodnym ześlizgiem dotykającą niemal ziemi. W pewnym momencie pilot na minimalnej wysokości zademonstrował kilka t. zw. bezek.

Teraz, wobec kilkunasto tysięcznego tłumu, w odległości 150 metrów od trybun stała się rzecz nieoczekiwana, straszna.

Po czwartej skole ibeczce pilot wyprostował maszynę, chcąc się poderwać znowu ku górze. Niestety, samolot stracił szybkość, motor nie zdążył już go podciągnąć do góry, i ciężka maszyna runęła na ziemię z hukiem i trzaskiem, wznosząc tuman kurzu i dymu.

Na miejsce wypadku, tak niespodziewanym i tragicznym akordem kończącego uroczystość otwarcia Challenge'u, ruszyły pogotowie techniczne i sanitarne. Maszyna zdruzgotana, pilot, sierż. Dłuto, ciężko poraniony ale żyje.

Chociaż megafony ogłosiły koniec programu, publiczność długo jeszcze pozostawała na swoich miejscach, z przejęciem komentując wypadek.

Włosi przylecieli.

O godzinie 14.20 nad lotniskiem ukazało się sześć czerwonych samolotów. To wysmurkłe włoskie Bredy. Po zatoczeniu kilku kół, czerwone ptaki wysuwają swoje ukryte dla zwiększenia szybkości odnoża i schodzą do landowania. Tymczasem zawodnicy niemieccy, czescy i polscy przetaczają swoje samoloty do hangarów. O godz. 15 zaczyna już urzędować Komisja Techniczna, która w ciągu dwóch dni ma dokonać oceny wszystkich zgłoszonych do konkursu maszyn.

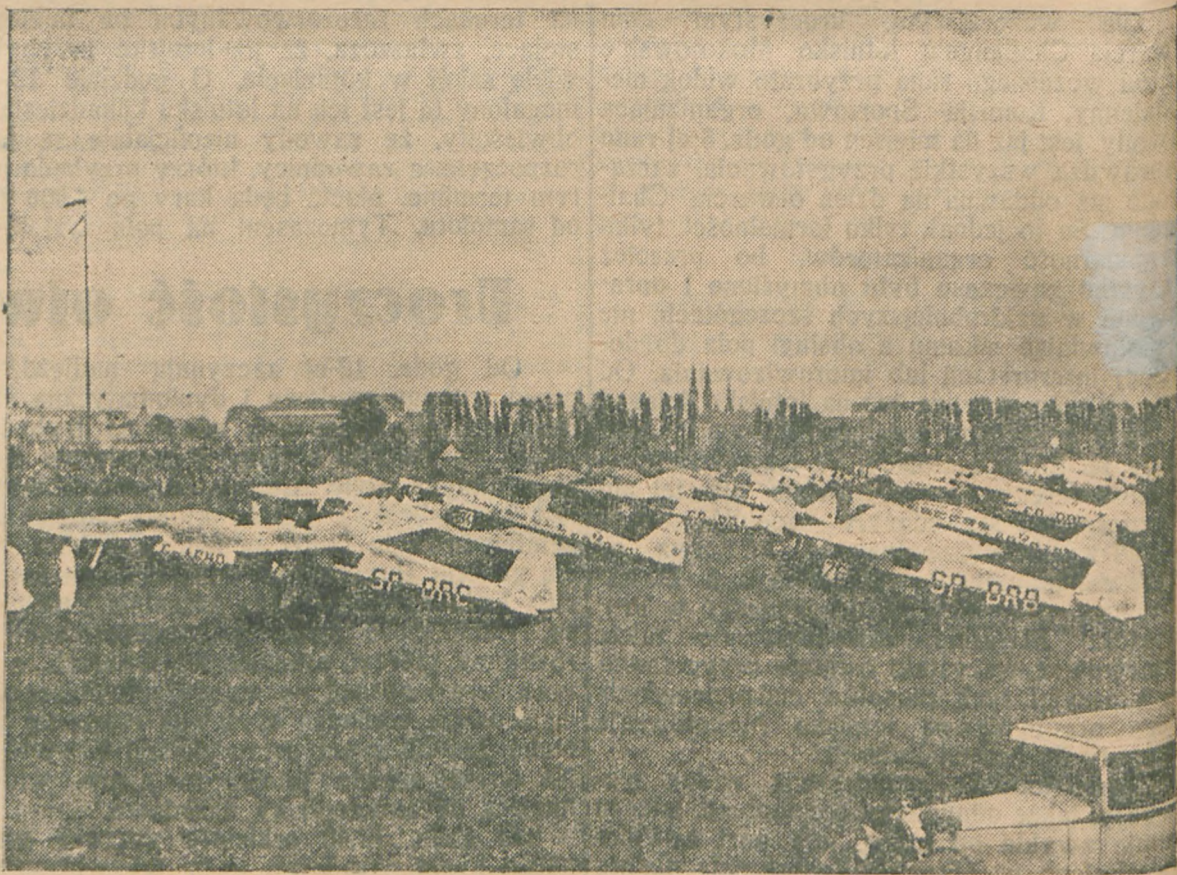
Po drodze do hangaru Nr. 1, gdzie zbierają się mają wszyscy zawodnicy, spotykam pilotów polskich.

— Poznaliście już panowie swoich rywali. Konkurencja będzie ostra?

— Przyglądaliśmy się szczególnie samolotom niemieckim. I wie pan co? Nie taki diabeł straszny, jak go malują. Zobaczymy jeszcze włosków, te czerwone maszyny wyglądają groźnie. Ale może damy radę!

Daj Boże!

Wił. W.



Na pierwszym planie samoloty polskie (znak SP), dalej czeskie i niemieckie.

Aparaty niemieckie składają egzamin

Warszawa, (Tel. wł.) Od godziny 9-ej rano na lotnisku mokotowskim komisja techniczna pod przewodnictwem inż. Kwaśniaka i przy udziale członków międzynarodowej komisji sportowej, przystąpiła do oceny właściwości technicznych aparatów, zgłoszonych do challenge'u. W dniu dzisiejszym badane są samoloty niemieckie. Samoloty wytacza się przed hangar i, zgodnie z regulaminem, ocenia się ich walory techniczne, jak

widzialność z kabiny, konstrukcja szkieletu, pokrycie kadłuba, szerokość miejsc, wysokość sażenie kabin itd. Następnie samoloty ważą; żadna z niemieckich maszyn nie przekracza ustalonego maximum 560 kg. ale wszystkie obracają się przy samej tej granicy. Do tychczas zbadano szczegółowo dwa typy maszyn niemieckich: Fiseler i Klemm. Typ Messer-Schmidt badany będzie popołudniu.

Spowiedź najgłośniejszego szpiega

Fräulein Doktor opowiada o straceniu Maty Hari

W jednym z sanatorjów koło Zurychu zmarła przed kilku dniami

samotna kobieta, nazwiskiem Anna Marija Lesser.

Kobieta ta była, jak wiadomo, jednym z najzreźniejszych i najgłośniejszych szpiegów w czasie wojny światowej

i nosiła tajemniczy przydomek „Fräulein Doktor“.

Zycie jej obfitowało w niesłychaną ilość awanturnicznych przygód, które stały się sensacyjnym materiałem dla wielu książek, powieści, filmów i sztuk teatralnych.

W paryskim dzienniku „Paris Soir“ ukazał się obecnie niezwykle ciekawy artykuł współpracownika tego pisma O. Reya,

który odbył wywiad z naczelnym lekarzem sanatorium na temat zmarłej „Fräulein Doktor“.

Lekarz ten był jedynym człowiekiem, który znał przeszłość zmarłej i wiedział, kim jest właściwie tajemnicza samotna kobieta, przebywająca w jego sanatorium.

Jak opowiada lekarz, Anna Marija Lesser żyła w sanatorium zupełnie samotnie.

Nikt nie wiedział kim ona jest. Nie przyjmowała nikogo, nie odbierała żadnej korespondencji, tylko co miesiąc punktualnie na pierwszego

otrzymywała z Niemiec przesyłkę pieniężną. Liczyła około 40 lat. W sanatorium leczyła się

na skutki morfinomanji,

której się nabawiła wskutek natężającej pracy szpiegowskiej. Morfiną uspokajała bowiem jej nadszarpnięte nerwy i podniecała jej siły

Lekarz opowiedział następnie swoją rozmowę ze zmarłą „Fräulein Doktor“ podając niezwykle ciekawe szczegóły z jej życia.

— Byłem jedynym w sanatorium — oświadczył lekarz — który znał prawdziwe nazwisko Anny Mariji Lesser. Oczywiście że jako lekarz powstrzymywałem się od wszelkich aluzji do jej przeszłości.

aż pewnego dnia zaczęła mówić sama.

Było to pewnego deszczowego dnia, w jesieni. Była zdeprimowana, przechadzała się wielkimi krokami po salonie. Zaprosiłem ją więc na herbatę do mego biura. Rzuciła mi spojrzenie, pełne wdzięczności.

„Gdyby pańscy chorzy wiedzieli — rzekła — kim jestem, nie chcieliby z pewnością pozostawać ze mną pod jednym dachem“.

Zacząłem ją uspokajać, mówiąc, że szpieg nie może być osobą pogardzaną, gdyż jedynym jego celem jest służenie ojczyźnie. — „Chciałabym wyjechać do Francji — oświadczyła — i zobaczyć wszystkie te miejsca, w których przebywałam niegdyś.“

Chciałabym zobaczyć grób Maty-Hari. Bo to była również jedna z moich ofiar. To ją zaangażowałam ja i ja odbierałam od niej wiadomości. Lecz pewnego dnia oświadczyła mi,

że nie chce dalej pracować.

Miała dość. Albo bała się, nie wiem. — W każdym razie chciała uwolnić się od swych zobowiązań. Ale dla osoby, która raz zaangażowała się na tej drodze, niema możliwości przerwania pracy. Nawet ja nie mogłam tego zrobić, gdybym chciała. Odrazu stałabym się podejrzaną. Groziłam Maty-Harze, lecz bez skutku. Posłałam jej drugie ostrzeżenie. A więc robiłam z nią to, co zrobionoby ze mną:

Kazałam ją stracić.

Przesłałam Francuzom wszystkie potrzebne

informacje, ażeby ją aresztowano. A teraz opowiem panu coś, o czym wiem tylko ja jedna. Od długiego czasu zazdrościłam losowi Maty-Hary.

Jej śmierć była lekka.

Opowiem panu dlaczego.

Była skazana na śmierć i czekała na stracenie w swojej celi, gdy zjawił się u niej pewien człowiek, który oświadczył jej cicho: „Niech się pani nie lęka, Maty-Hari.

Wszystko jest przygotowane dla uwolnienia pani.

Zaprowadzą panią przed oddział żołnierzy,

ale to będzie komedia. Kule przelecą nad głową pani.

Niech pani uda martwą.

Nasi ludzie włożą panią do trumny i wywiozą poza granice Francji. Przykre to, ale niema innego sposobu ulaskawienia pani. A więc odwagi. Nie będzie pani żałować“. — I Maty-Hari uśmiechnęła się. Z takim samym uśmiechem dała się wyprowadzić z więzienia i zawieść do la Caponniere,

z takim samym uśmiechem patrzyła w lufy karabinów, których kule przeszły jej serce. Miała lekka śmierć“.

Dom ludowy im. Marsz. Piłsudskiego buduje Środa

Środa. Istniejące w Środzie komitety: budowy żywego pomnika z okazji 10-lecia Niepodległości i budowy pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego, połączyły się w jeden wspólny komitet. Zamiast pomyślanej budowy sierocińca, jako „żywego pomnika“ i budowy pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego, postanowiono wy-

budować z zebranych na te cele ofiar, sięgających już kilkadziesiąt tysięcy zł. dom ludowy im. Marszałka Piłsudskiego. W domu tym znajdują się wszystkie miejscowe organizacje społeczne. Budowa tego domu ma się rozpocząć jeszcze w bieżącym roku.

Czworo dzieci zmarło wskutek zatrucia się grzybami

Środa. Wśród coraz częstszych wypadków zatrucia się grzybami, wśród których nie brak i śmiertelnych — we wsi Grójec w pow. średzkim po spożyciu grzybów zachorowało ciężko siedem osób: Franciszek Guzik, Anna Guzik, Stanisław Kończal i czworo dzieci: Wanda, Zofja, Edward i Teresa Kończalowie. Zatruli się wszyscy domownicy, więc nie miał kto zawiadomić pomocy, dopiero po dłuższym czasie sąsiedzi zdziwieni ciszą panującą w domu, gdzie zamieszkiwali Guzikowie i Kończalowie — wylamali przemocą drzwi i ujrzeni z przerażeniem siedem osób widać było w boleściach. Jeszcze przed przybyciem lekarza czworo dzieci zmarło, do pozostałych chorych lekarz zastosował energiczne środki ratunkowe, spodziewając się utrzymać ich przy życiu.

Wągrówiec. We wsi Rojewie w pow. wągrówieckim cała rodzina rolnika Mateusza Guziana zatrula

się zjedzonymi na obiad grzybami. Po kilku jednak godzinach objawy zatrucia minęły, ale Guziana, chcąc upewnić się co do stanu zdrowia swej żony i czwórki dzieci — udał się do dr. Foerstera ze Skoków, prosząc go, aby przyjechał zbadać chorych. Lekarz jednak miał zażądać od niego zgóry 25 zł. 40 gr., oświadczając, że inaczej nie pojedzie. Guziana nie posiadał przy sobie takiej sumy, więc powrócił bez lekarza do domu, gdzie — ku swemu przerażeniu zastał żonę w wielkich boleściach wśród wzmoczonych objawów zatrucia, które po kilku godzinach spowodowały śmierć kobiety.

Guziana zawiadomił o tym wypadku policję, która przeprowadza dochodzenia celem stwierdzenia, czy dr. Foerster ponosi częściowo winę śmierci Guzianaowej przez swe stanowisko wobec jej męża.

Celnym wystrzałem w serce pozbawiła się życia

Września. Ogromne poruszenie wśród mieszkańców naszego miasta wywołała wiadomość o samobójstwie 19-letniej córki p. Profety, znanego przedsiębiorcy budow-

lanego. Denatka bawiła ostatnio w Puszczykowie u swej siostry zamężnej. Z przyczyn narazie nieznanych celnym wystrzałem w serce pozbawiła się życia. (ne)

Wrogie wystąpienia młodych endeków wobec policji

Chodzież. Podczas zabawy Powstańców i Wojaków w Kaczorach wywołała gromada awanturników z grona Młodych Narodowców z Morzewa bijatykę, demolując przytem gospodarstwo rolnika Pubanza. Pod adresem Policji i Straży Granicznej rzucono różne wyzwiska i wrogie okrzyki.

Policja zmuszona była czterech prowo-

datorów aresztować. Sprawa zajął się prokurator. Winę wywołania awantur ponoszą oczywiście starsi z filarów Stronnictwa Narodowego, którzy na zebraniach podburzają młodzież do sprowokowania władz bezpieczeństwa, sami natomiast kryją się pod płaszcz niewinnej młodzieży. (st)

MAURYCY JOKAY

Kamienne serce

Powieść historyczna z czasów „wiosny narodów“

(106)

Przekład z węgierskiego

Dziewczę pochylone było nad szyciem żałobnej sukienki.

Alfonsyna wpadła i z uśmiechem nasyconej zemsty zawołała:

— Zamordowałam go!

Dziewica podniosła wzrok bolesny ku tej, co jej zadała śmiertelne pchnięcie szpiletu, z taką w twarzy światłością, jaką opromieniała rysy Matki Zbawiciela, gdy stała u stóp krzyża swego syna.

Potem z głębokim westchnieniem opuściła na piersi głowę; załamane ręce opadły jej bezwładnie na kolana.

Ale nie zapłakała, nie rzucała przekleństw.

— Zamordowałam twego narzeczonego.

Na wieść o przybyciu córki pospieszyła wnet i pani Plankenhorst.

Tej opowiadała Alfonsyna wszystko kolejno. Gdzie była, co robiła, co powiedziała; nie pominięła najmniejszej okoliczności, najdrobniejszego słowa. Malowała pośpiech — zupełne ziszczenie się swych planów. Puchar zemsty pełen po brzegi.

I obie kobiety śmiały się i cieszyły i pieściły jakby po otrzymaniu najświetniejszego triumfu, jak cieszą się zazwyczaj wzajem i wspólna dzieła radością matka i córka w dniu wspólnego zszczęścia.

Wśród tych wybuchów radości omal nie zapomniały obecności swej ofiary.

Jakto? czyż nie drgnie konwulsją bólu?

— I ty nie płaczesz nawet?

Zółw żyje jeszcze, gdy mu wyjmą mózg z pod czaszki; miałożby serce dziewczęcia więcej sił żywotnych. Może mnie nie zrozumiała?

— Czy nie słyszysz? Twój Ryszard nie żyje?

Dziewczę nie odpowiedziało słowem; rękę tylko przycisnęło do piersi i oczy spuściło na suknię żałobną. Nie płacze. Boleść była zbyt wielką, by się w tży rozlać mogła, przerażenie obezwładniło ją zupełnie.

— Bezduszna, czy ty mnie nie rozumiesz?

Twój najdroższy nie żyje, zamordowany. Jak mój zamordowany! Jesteś wdową. Teraz wiesz, jak to boli, pojmujesz tę rozpacz, która co dzień dzieli ze mną łożę? A, ta krwawa głowa upiora na pościeli! I ty ją już dziś widzisz.

Edytę nie przeszedł dreszcz trwogi, wszak już nawykła do tego krwawego obrazu, wszakże stawiano jej go przed oczami co rano, gdy się budziła ze snu, co wieczór, gdy się udawała na spoczynek.

Ale Alfonsynę ten ból cichy, niemy, bez łez nawet, przywodzi do wściekłości. Takie ciernie nie bez jęku pozbawiało ją pełni triumfu. Toć po to spieszyła tak do domu, aby się napaść widokiem tego samego bólu, którym nie tak dawno jeszcze wybuchnęła sama. Chciała widzieć, jak się Edyta wic będzie w konwulsjach po posadzce, jak będzie kleła Bogu i ludziom i szukała żelaza, aby niem w pierś własną ugodzić.

A tu zdeptane dziesięć nie szaleje bólem, nie palce, nie drgnie nawet.

To rozdrażnia coraz więcej nietoperza.

— A pamięta! nędzna, że twój luby skończył haniebną śmiercią, którą wybrać jest sromem. Pamiętaj, że w tej chwili kopią mu dół w piasku, że go weń wrzucą bez odgłosu dzwonnów, bez pobożnych śpiewu, że nikt nad zagrzebanym nie odmówi pacierza, że grobu jego nie odnajdziesz nawet.

Edyta westchnęła boleśnie; ale ból jej zbyt był głębokim, by się mógł skryzalizować w słowa.

— Płacze! — z rykiem wściekłości rzuciła się ku niej piękna furja; a włosy rozsypane wiankiem Meduzy otoczyły jej twarz uroczą. „Płacze, mówię ci płacze!“

W tej chwili rozwarł nagle drzwi kamerdyner i zaanonsował:

— Baron Ryszard Baradlay.

W rozwartych drzwiach stał w istocie Ryszard Baradlay w cywilnym ubiorze.

Gdyby to wszystko nie było działem w rzeczywistości, mogłoby się wydać scenicznym efektem

A była to tylko prawda.

Człowiek dręczony newralgią użył dwunastu ostatnich godzin swej potęgi na to, by przeprowadzić wszystkie procesy stu dwudziestu najbardziej skompromitowanych w wybuchu. Wyrok dla wszystkich zapadł na karę śmierci. Ale on ich wszystkich w czambuł ulaskawił. Wszakże miał do tego pełnomocnictwo.

Miasto złagodzić ich kary lub je odmienić, zwolnił ich z wszelkiej kary, powrócił im bezwarunkową wolność.

Człowiek dręczony newralgią w godzinę swych tortur pomścił się, jak to zaprzysiągł; ale nie na poknanych, których głowy mógł deptać bezkarnie — pomścił się na ministrze, co go miał zdeptać nazajutrz.

Rzucił między wrogów rządu ulaskawienie en masse — i to między najwybitniejszych. A teraz niech pan minister dalej gra zaczęta partję.

Taka była odpowiedź na poselstwo panny Plankenhorst.

Snać Alfonsyna nie była zbyt biegła w psychologii. A szczególnie nie obliczyła się widać z różnorakiem działaniem trucizn.

Gdy oznajmiono Ryszardowi ulaskawienie, którego się najmniej spodziewał, kaazi go przywolać do siebie główny audytor.

— Wprawdzie otrzymałeś pan amnestję i wolność zupełną — odezwał się do niego — na czas niejaki, wszakże nie wolno panu przebywać w Węgrzech i trzeba będzie zatrzymać się w którymś z miast cesarstwa. Dajmy na to w Wiedniu.

— Wszystko mi jedno, gdzie

— A więc niech będzie w Wiedniu. Pełnomocny prezes sądów, który pana ulaskawił, polecił mi zakomunikować panu, byś za powrotem do Wiednia najpierw podziękował pani Alfonsynie Plankenhorst, której łaskawe pośrednictwo wyjednano panu wolność. Bez jej bowiem interwencji nie byłbyś pan dotąd wolnym.

— Będzie to moim obowiązkiem.

— Jeszcze jedno. Brat pański Eugenjusz to jest Oedön padł ofiarą karzącej sprawiedliwości.

— Już o tem słyszałem; jedno tylko jest mi niejasnym jakim sposobem imię węgierskie i niemieckie...

Ale przerwano mu szorstko.

— Naprawdę, jako więźniowi nie wolno panu było nic słyszeć bo uwiadomianie o czemkolwiek więźniów jest zdradą. A potem nikt tu od pana nie żada filologicznych wywodów, masz mnie pan tylko wysłuchać i na tem koniec.

Wyjął z szuflady złożony papier.

— Brat pański pozostawił dla pana pukiel włosów. Weź go pan.

Ryszard rozwinął papier i wymówił zdziwiony:

— Ależ to jest..

Ponownie przerwano mu dość szorstko.

— Nic więcej nie mam już panu do powiedzenia. Żegnaj.

Było to wyproszenie za drzwi.

O mało co nie wyrwało mu się z ust: „Toć to blond włosy a Oedöna włosy są czarne“.

Należało więc na mocy rozkazu spieczć do Wiednia. Zdażył jeszcze na ranny pociąg.

Tym więc sposobem jechał tym samym pociągiem z Alfonsyną, z tą tylko różnicą, że gdy ona podróżowała pierwszą klasą, on, jako biedak wypuszczony z więzienia zajął miejsce w wagonie trzeciej klasy.

I w tej samej chwili, gdy Alfonsyna lubowała się ziszczeniem planami swej zemsty, o kilka sążni tylko od niej oddalony siedział ten, którego obrała sobie za zemsty ofiarę, i łamał głowę nad trzema wielkimi zagadkami. Jedną zagadką było: „Co znaczy ten pukiel blond włosów i to zestawienie imion Eugenjusza i Oedöna?“

Drugą: Jakim sposobem ja mam zawdzięczać moje uwolnienie pani Alfonsynie Plankenhorst?

A trzecią: Jak też zastane Edytę, i gdy ją zastane niezmienną, co potem?“

Ale nie mógł rozwiązać żadnej z tych trzech zagadek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Giędy Cedula giędy zbożowej w Poznaniu

Zyto stare i nowe zdadne do przemiału 250 t. p. Poznań	17,75		
30 tonn par. Poznań	17,65		
30 tonn par. Poznań	17,60	17,50	17,75
usposobienie spokojne.			
Pszenica stara i nowa zdadna do przemiału		19,00	19,50
usposobienie: spokojne			
Jęczmień brow. 75 ton p. P.	22,50	22,00	22,50
Usposobienie: spokojne.			
Jęczmień jednolity	20,25	20,75	
Jęczmień zbiorowy	18,75	19,25	
Usposobienie spokojne.			
Owies nowy 75 tonn par. P.	16,35	15,75	16,25
15 tonn par. Poznań	16,50		
usposobienie: spokojne			
usposobienie spokojne			
Mąka żytnia I gat. 0—55% wł. w.	23,50	24,50	
Mąka żytnia I gat. 0—65% wł. w.	22,—	23,—	
Mąka żytnia II gat. 55—70% wł. w.	17,50	18,50	
Mąka żytnia pośl. ponad 70% wł. w.	15,50	16,50	
Mąka żytnia razowa 0—95% wł. w.	19,50	20,50	
usposobienie spokojne			
Mąka pszena gat. IA 0-20% wł. w.	33,50	36,50	
Mąka pszena gat. IB 0-45% wł. w.	31,50	32,—	
Mąka pszena gat. IC 0-55% wł. w.	30,50	31,—	
Mąka pszena gat. ID 0-60% wł. w.	29,50	30,—	
Mąka pszena gat. IE 0-65% wł. w.	28,50	29,—	
Mąka pszena IIA 20-55% wł. w.	27,50	28,—	
Mąka pszena gat. IIB 20-65% wł. w.	27,—	27,50	
Mąka pszena gat. IID 45—65% wł. w.	24,50	25,—	
Mąka pszena gat. IIF 55-65% wł. w.	21,—	21,50	
Mąka pszena gat. IIIA wł. w. 65-70%	19,—	19,50	
Mąka pszena gat. IIIB 70-75% wł. w.	16,—	16,50	
usposobienie spokojne			
Otręby żytnie przemiału stand.	12,—	13,—	
Otręby pszenne grube przem. stand.	12,50	12,75	
Otręby pszenne średn. przem. stand.	12,—	12,25	
Rzepak zimowy	42,—	43,—	
Rzepak zimowy	41,00	42,00	
Gorzycyca	48,—	50,—	
Groch Viktoria	41,00	45,00	
Groch Folgera	32,00	35,00	
Inkarnatka	145,—	150,—	
Słoma pszena luzem	2,50	2,70	
Słoma pszena prasowana	3,10	3,30	
Słoma żytnia luzem	3,—	3,25	
Słoma żytnia prasowana	3,50	3,75	
Słoma owsiana luzem	3,25	3,50	
Słoma owsiana prasowana	3,75	4,—	
Słoma jęczmienna luzem	2,20	2,70	
Słoma jęczmienna prasowana	5,10	3,30	
Siano zwykłe luzem	7,75	8,25	
Siano zwykłe prasowane	8,25	8,75	
Siano nadnoteckie luzem	8,75	9,25	
Siano nadnoteckie prasowane	9,25	9,75	
Makuch lniany w taflach	20,50	21,00	
Makuch rzepakowy w taflach	15,50	16,00	
Makuch słonecznik. w tafl. 42/43%	20,50	21,—	
Srut Soja	22,—	22,50	
Mak niebieski	44,00	48,00	

Poznań, dnia 29 sierpnia 1934 r.

Gięda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 29 8. 34 Tendencja dzisiejszego zebrań giędowego była mocniejsza. Obroty były ograniczone z powodu większego braku materiału. Z pożyczek państwowych notowano jedynie 5% pożyczek, za którą płacono 64½—64 65% — pod koniec giędy nawet 64,80, jednakże bez oddawców. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% dol. listy zast. 45% oraz za 4½% dol. listy zast. w zlocie 43% — ostatnie bez oddawców. W końcu płacono za 4½% złotowe listy zast. również 43% oraz za 4% listy zast. konwert. 42½—43—42½%. Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 87 — bez oddawców.

Radio

Piątek, dnia 31 sierpnia 1934 roku

POZNAŃ — 6,30 Audycja poranna; 7,25 Odczytanie programu na dzień bieżący; 7,30 Życie kultur., art. i społeczne Poznania; 11,57 Sygnał czasu — hejnał z wieży Marj.; 12,03 Wiadom. meteorol.; 12,05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12,10 Muzyka z płyt; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Koncert; 13,55 Z rynku pracy; 14,00 Wiadom. o ekspozycji polskim; 14,05 Notow. giędowe; 16,00 Koncert zespołu mandolinistów; 16,40 Utwory skrzypcowe; 17,00 Audycja dla chorych; 17,30 Koncert solistów; 18,00 Reportaż; 18,15 Recital fortepianowy; 18,45 Pogadanka o turnieju lotniczym; 18,55 Jak spędzić święto?; 19,00 Rozmaitości; 19,10 Odczytanie programu na dzień następnny; 19,15 Pieśni polskie; 19,55 Muzyka z płyt; 19,50 Wiadom. sportowe (Warszawa); 19,55 Wiad. sportowe Poznania; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 Skrzynka poczt. techn.; 20,12 Koncert popularny; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Capstrzyk marynarki; 21,02 Z nad krawędzi; 21,12 Dalszy ciąg Koncertu popularnego; 22,00 Feljeton pt. „Jeden dzień na wsi“; 22,15 Muzyka tan.; 23,00 Wiadom. meteorol.

Kronika miejscowa

sierpień

31

piątek

Kalendarz rzymsko-kał.
Piątek, Rajmunda
Sobota IdziegoKalendarz słowiański
Piątek, Świętosław
Sobota Dzierżysława
Słońce wsch. 4.44
zach. 18.29
Księżyc wsch. 21.08
zach. 14.00

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Karpowiak, ul. Koszarowa 30 (tel. 286), Apteka Nowa, ul. M. Piłsudskiego 15 (tel. 275).

Kino Apollo: „Demon złota”
Kino Corso: „Zunge”
„Carlton”: „Występy baletu Bruszewskich”

OSTATNIA PRZYŚLUGA

W ub. wtorek złożono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki przedwczesnie zmarłego sportowca - footballisty śp. Ignacego Wawrockiego. Kondukt żałobny, który prowadził ks. Andrzejewski otwierały delegacje Ostrowskiego Klubu Sportowego z wspaniałymi wieńcami, za którymi kroczyli liczni członkowie klubu z prezesem Nowakowskim na czele.

Niezliczone tłumy przyjaciół - sportowców i znajomych świadczyły wymownie, jakim uznaniem i sympatią cieszył się śp. zmarły.

HALLO! HALLO!

Spieszmy na wpisy do Przedszkola Rodziny Wojskowej. Tam maleństwa już 3-letnie znajdują wesołe towarzystwo rówieśników z którymi spędzać będą przedpołudnie przy zabawie i zajęciach, a tych wszystkich przyjemności nie dostarczy naszym dzieciom dom rodzicielski.

Badźmy spokojni, że w Przedszkolu, będą miały opiekę troskliwą pod każdym względem.

Wpisy odbędą się w dniach 30 i 31 bm. oraz 1 września rano od godz. 9-ej do 12-ej i po poł. od 4-ej do 5-ej w Przedszkolu Rodziny Wojskowej, Koszarowa 8.

Rozpoczęcie zajęć i zabaw dnia 3 września a 5-go l. mies. badanie lekarskie, celem stwierdzenia jak posłużyły dzieciom dwumiesięczne wakacje.

Zarząd Przedszkola R. W.

STRZELANIE CZŁONKÓW ZW. WET. POWST. NAROD.

Związek Weteranów Powst. Narodowych 14/18 r. urządza strzelanie dla swych członków o „odznakę strzelecką” w dniach 7, 8 i 9 września poczynając od godz. 4-ej po południu.

Pożądane jest, aby wszyscy członkowie, którzy jeszcze nie strzelali zgłosili się w biurze przy ul. Szpitalnej, gdzie dowiedzą się o warunkach i miejscu strzelania do dnia 5. 9. 1934.

Komendant.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY
MOTOCYKLOWE

W niedzielę, dnia 2 września mają odbyć się na stadionie P. W. wyścigi motocyklowe. — Program zapowiada rozpoczęcie wyścigów na godz. 14.30.

Nadmienić należy, że ostatnie wyścigi, urządzone dnia 10 czerwca stały pod względem organizacyjnym niżej wszelkiej krytyki gdyż zamiast rozpocząć według zapowiedzianego programu o godz. 14.30 rozpoczęto z dwugodzinnym opóźnieniem, ku wielkiemu niezadowoleniu widzów.

Może tym razem organizatorzy nauczeni doświadczeniami, przyłożą więcej starań, aby wyścigi stały na odpowiednim poziomie.

KOMUNIKAT „LEGJONU MŁODYCH”

Otwarcie Kursu Kandyckiego „Legjonu Młodych” Obwodu Ostrowskiego odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 20-ej na salce K. P. W. przy dworcach.

Dalsze zapisy kandydatek i kandydatów odbędzie równocześnie w tym dniu skutecznie.

Komenda Obwodu „Legjonu Młodych”

Z obrad Sekcji Gospodarczej Rady Pow. BBWR
w Ostrowie

W ostatnim czasie obradowała pod przewodnictwem p. Notariusza Kazimierza Nikła sekcja gospodarcza B. B. W. R.

Po wyczerpującej dyskusji, prowadzonej przez p. p. rejenta Podejmę Franciszka, Juliana Walczaka, kier. sekret. oraz mgstr. Gawęckiego Tadeusza, sprecyzowano szereg konkretnych wniosków, które w formie umotywowanych rezolucyj przesłano właściwym czynnikom Rządowym, po uprzednim rozpatrzeniu ich przez Prezydium Rady Powiatowej.

Między innymi załatwiono sprawę podjęcia

interwencyjnego zakupu zboża przez Państwowe Zakłady Zbożowe w Ostrowie, sprawę uchylecia bezprzedmiotowych wpisów w księgach wieczystych, uniemożliwiających posiadaczom hipotek zaciąganie kredytów, sprawę urzędowania Towarowej Stacji Kolejowej na granicy polsko - niemieckiej w Sośnie, sprawę zakupu małych partij zboża przez Bank Kwilecki Potocki w Ostrowie, sprawę budowy tunelu, łączącego miasto Ostrów z dzielnicą Zacharzew. Wydelegowano również specjalną komisję dla przyspieszenia sprawy regulacji rzeki Baryczy.

Dział urzędowy

PRZEDSIĘWZIĘCIA ROZRYWKOWE.

W myśl Rozp. Pana Prezydenta R. P. z dnia 27. X. 1933 r. Prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 632) wszelkie przedsięwzięcia rozrywkowe wymagają uprzedniego pozwolenia.

Pozwoleń na przedsięwzięcia dorywcze udzielają powiatowe władze administracji ogólnej miejsca przedsięwzięcia. Za przedsięwzięcie dorywcze uważa się rozrywkę (zabawy) które w. g. § 1 Rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 28. XIII 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 801) o wykonaniu prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych winny być jedynie zgłaszane i to najpóźniej 3 dni przed terminem rozrywki. — Zgłoszenie nie wnoszące stowarzyszenia lub instytucja zwolniona dekretem Ministra Skarbu od opłat stemplowych w tym względzie przyczem w tym wypadku winno to być uwidocznione na zgłoszeniu, w przeciwnym razie stowarzyszenie lub instytucja taka może być narażona na ewent. zakaz odbycia przedsięwzięcia rozrywkowego.

Zgłoszenia nadsyłane do Starostwa Powiatowego obejmują nierazkdo wiadomości o zamiarze urządzenia strzelań z wiatrówek i innych dodatkowych przedsięwzięć rozrywkowych w czasie zabawy. Dlatego wyjaśnia się, że co do tych imprez wymagane jest osobne podanie o pozwolenie.

Osobnego pozwolenia wymagają: 1) przedsięwzięcia o charakterze sportowym a) urzędzeń przeznaczonych do użytku publicznego w szczególności: korty tenisowe, pływalnie, szluzawki, hipodromy, strzelnice; b) mające cechy widowiska publicznego organizowanego przez amatorskie stowarzyszenia sportowe na boiskach, w lokalach, lub na terenach tych stowarzyszeń — 2) przedsięwzięcia o charakterze zabaw ludowych, a w szczególności: sale tańca, huśtawki, karuzela kolobiegł. siłonierze strzelnice z wiatrówek.

kąpielnie, bilardzki, pokazy magiczne, gry zręcznościowe, pokazy figur woskowych i osobliwości (państwa), panoramy, pokazy zapomocą lunet lub teleskopów, idoków ciał niebieskich, o ile powyższe urządzenia nie stanowią pewnej całości, nadającej im charakter przedsięwzięcia lunaparkowego. — 3) przedsięwzięcia koncertów w parkach, ogrodach skwerach.

Wzywa się zainteresowanych tak osoby jak i stowarzyszenia i instytucje, by o zamiarze urządzenia przedsięwzięć rozrywkowych zawiadamiały właściwe władze najpóźniej 3 dni przed odbyciem przedsięwzięcia, by zgłoszenia lub podania zaopatrywały w należną opłatę stemplową, wreszcie by dołączano szczegółowy program imprez do podań, a do podań o pozwolenie dołączano także tekst słowny, gdyż dane te są wymagane przepisami przytoczonych powyżej praw o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych. Jeżeli chodzi o miasta, winny osoby podpisane na podaniu podawać swe dokładne adresy.

Osoby, stowarzyszenia i instytucje które nie zastosują się do powyższych wskazówek, opartych na przytoczonych przepisach prawnych mogą być narażone na odmowę urządzenia przedsięwzięcia rozrywkowego, a również i na kosztu z uwagi na to że odmowa taka może im być doręczona w przeddzień odbycia rozrywki.

Starosta Powiatowy
(Dr. Eckert)

OSTRZEŻENIE

Związek Podoficerów Rez. Z. Z. Kolo Ostrów, urządza dnia 2 września b. r. ostre strzelanie od godz. 13-ej do 19,30, na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Krepie o mistrza i podmistrza.

Wobec powyższego ostrzegam przed zbliżaniem się do terenu, na którym odbywa się strzelanie.

Wójt kom. — Sikora.

Wyniki strzelań o odznakę
strzelecką III kl.

(Ciąg dalszy).

K. P. W. Og. I. Ostrów: Chmielewski Stanisław 77; Zydorczak Ludwik 79; Sobczak Michał 75; Sławuta Ignacy 84; Nynek Michał 81; Szukalski Edmund 77; Wodny Antoni 77; Knasiak Franciszek 81; Górski Szymon 81; Szczepaniak Wojciech 81; Szymański Czesław 78; Bruski Jan 78; Wojnarowicz Stanisław 83; Michalczak Jan 77; Napierała Józef 82; Jaś Józef 78; Woźniak Stanisław 76; Szewczyk Jan 77; Skowronski Kazimierz 78; Nowostawski Franciszek 78; Droszcz Michał 84; Jeż Antoni 75; Świtoń Ignacy 81; Tyrakowski Franciszek 80; Gałęzki Teofil 84; Pietraszek Ignacy 76; Walczak Antoni 92; Maciejewski Stanisław 79; Sobkowiak Edmund 84; Wrózkowski Ludwik 89; Cegieli Walenty 86; Lisiak Roman 80; Siudziński Tomasz 79; Starczewski Józef 76; Zymałka Antoni 77; Dolot Franciszek 87; Nowak Walenty 82; Strzeleński Wawrzyn 83; Wawrzyńczyk Jan 75; Roszak Antoni 75; Matysiak Paweł 77; Marek Edward 83; Pluta Franciszek 78; Marzewski Michał 78; Rachwański Stefan 84; Janicki Antoni 77; Wróbel Jan 80; Przybylski Szczepan 79; Klaus Ludwik 76; Janiak Józef 75; Krysiak Edmund 81; Berdychowski Franciszek 83; Rabczewski Andrzej 84; Nawrocki Wojciech 76; Hyps Ignacy 75;

Józeffiak Leon 85; Dolata Ignacy 84; Duczmal Jan 81; Jarczak Ignacy 77; Byzia Stanisław 80; Krysztofiak Józef 75; Wodniczak Stanisław 76; Domagała Stanisław 76; Ratajczyk Antoni 82; Walendowski Wacław 82; Sztukowski Franciszek 86; Garyantysiewicz Czesław 82; Smektała Stanisław 81; Skowronek Franciszek 80; Wielgosz Franciszek 80; Rudnicki Wincenty 75; Reszelski Franciszek 82; Pawlak Jan 75; Grzęda Józef 80; Wawrzyński Kazimierz 80; Dobrosiński Stanisław 77; Idziorek Jan 76; Grzęda Franciszek 77; Jakubowski Franciszek 90; Byzia Jan 84; Gwizdek Michał 80; Dolata Jan 85; Michalski Wiktor 78; Krawczyk Franciszek 81; Cnotliwy Józef 80; Michałak Franciszek 86; Poprawa Wojciech 88; Walczak Ignacy 76; Przybył Stanisław 75; Kurzawa Jan 78; Błaszczak Jan 77; Jamroży Jan 81; Starzyński Józef 81; Wojtasiak Józef 75; Rauhut Ludwik 76; Walczak Józef 77; Inż. Glotz Tadeusz 78; Inż. Jakubowski Jerzy 77; Zwarycz Franciszek 87; Serafin Józef 77; Żywica Stefan 82; Tasarek Stanisław 80; Kempniński Sylwester 81; Pachulski Michał 87; Domański Franciszek 79; Bergandy Franciszek 79; Rogowski Stefan 82; Kokot Kazimierz 81; Kołodziej Władysław 80; Kołodziej Bronisław 77; Zięciak 75; Bartkowiak Szczepan 75; Skrzypek Franciszek 76; Tasarek Jan 82; Dziobaty Ignacy 77; Bartoszewski Józef 77; Kowalak Antoni 78; Gaifling Feliks 77; Wojtasiak Jan 83; Mikołajewski Franciszek 76; Fraszcak Jan 86; Fortuniak Tomasz 77; Kijewski Jan

79; Ziomba Bolesław 76; Rosa Idzi 78; Garbarczyk Jan 84; Tutlewski Alfons 83.

Urząd Skarb. Akc. i Mon. Ostrów: — Kłos Ludwik 76; Piskowski Kazimierz 76; Biernat Franciszek 76; Struszczyński Wł. 83.

Urząd Skarb. Ostrów: — Dolata Walenty 78; Kwiatkowski Stanisław 76; Szczerbiński 76; Kurzewski Czesław 85; Bakies Alfons 84; Ludziński Józef 82; Gwiński Wacław 81; Adamiec Władysław 82; Owoc Józef 76; Kawński 86; Palacz Franciszek 77; Dobroczyński Zbigniew 83; Przybył Franciszek 83; Radowicz Sylwester 81; Markulies Henryk 75; Post. Żand. Ostrów: — Giernalczyk Idzi 75.

Tow. Przyj. Z. S. Ostrów: Teszner Czesław 86; Rajman Bolesław 82; Walknowski Janusz 84; Karliński Józef 82.

Z. S. Ostrów: Lipczyk Zygmunt 75; Wojtczak Jan 78.

Leg. Mł. Ostrów: Hądzel Stefan 82; Fakiś Jan 77.

Starostwo Ostrów: Kołeczko Władysław 82; Lorych Mieczysław 89; Barszczyński Józef 79; Przybylak Ludwik 87; Kryjom Stanisław 84; Senkowski Antoni 77.

Niestow. Ostrów: — Ziolkowski Walerjan 89; Prokop Piotr 75; Marek Kazimierz 79; Rybka Józef 77; Grzęda Wiktor 83.

K. P. Warst. Gł. I. kl. Ostrów: — Nagiel Józef 82; Migaszewski Antoni 86; Adamski Franciszek 82.

Zw. Podofic. Rez. Z. Z. Ostrów: — Kapała Piotr 81; Mizgalski Józef 84; Góralewski Franciszek 78.

znanemu komuniście Franciszkowi Krzysztofiakowi oskarżonemu o kolportowanie ulotek komunistycznych w Poznaniu.

Działo się to w roku 1932. Krzysztofiak spotrządził, że policja wpadła na jego trop, uciekł na Śląsk i tam ukrywał się przez przeszło 2 lata. Gdy przyjechał przypadkowo do Poznania, policja uprzedzona o jego przybyciu, natychmiast go aresztowała. Oskarżony przyznał się na rozprawie do kolportowania ulotek i przynależności do komunistycznej Partii Polskiej. W wyniku rozprawy i utratę praw obywatelskich przez lat 10, sąd skazał Krzysztofiaka na 3 lata więzienia

4 W. 9/26.

UCHWAŁA.

W postępowaniu upadłościowym względem majątku Spółdzielni Gospodarczo-Włościańskiej z ogr. odp. w Ostrowie — ustala się wynagrodzenie zarządcy upadłości Stanisława Okoniewskiego na 800 zł.

Ostrów, dnia 3 sierpnia 1934 r.

DO517

Sąd Grodzki.

Łamigłówka nad którą głowi się policja poznańska



ów policja jest w posiadaniu dwóch b. charakterystycznych zdjęć, na których widać trzy osoby: Langego, Gromadzińską-Langową i jeszcze jedną kobietę, nad ustaleniem nazwiska której napróżno głowi się policja. Ta właśnie tajemnicza osóбка nie odstępowała wówczas pary małżonków: fotografowała się z nimi na tle gór i w łódce na Morskiem Oku.

Fotografię tej tajemniczej a interesującej osóбки właśnie reproduujemy powyżej. Kto wiedziałby cośkolwiek o niej, zechce skomunikować się z wydziałem śledczym w Poznaniu pok. 74 względnie zawiadomić najbliższą jednostkę policyjną.

Komunista posiedzi 3 lata w więzieniu

Przed sądem okręgowym w Poznaniu, toczyła się dziś rozprawa karna przeciwko

Osoba potwornego mordercy Jana Langego, podszywanego się pod imię swego zaginionego brata Franciszka, budzi w dalszym ciągu zainteresowanie władz śledczych.

Jak już niejednokrotnie podawaliśmy, Lange był wielokrotnym bigamistą. Poślubił rozmaite kobiety, wyłudzał od nich pieniądze, a potem... prawdopodobnie mordował je... Tak się rzecz miała z zamordowaną śp. Nowicką. Na sumieniu tego wyrafinowanego zbrodniarza ciąży więcej takich zbrodni: on z pewnością zamordował Marię Gromadzińską, krawcową, zam. przy ul. Wielkie Garbary 47, która w dniu 25 lipca 1932 r. zaginęła bez śladu w tajemniczych okolicznościach.

Jak się okazało Lange jesienią 1931 r. poślubił nielegalnie oczywiście Gromadzińską. Stwierdzono, że udali się oni w podróż poślubną do Zakopanego. Z tych cza-

RESTAURACJA

KAWIARNIA

— I. piętro —

— parter —

„EUROPA”

— najpiękniejszy lokal w Ostrowie —

rozpocznie z dniem 1 września 1934 r. SEZON ZIMOWY

Codziennie od godz. 17 pierwszorzędnym koncertem dancin

Doborowa kuchnia. - Sala bridżowa. - Lokal otwarty do godz 4-tej rano
DO 516

**Reklama
dźwignią
handlu**

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE

składu kolonialnego tanio do sprzedania oraz dykty tanio do oddania. Juszcak, Dr. Odolanowska 10. DO.508

WOLNE POSADY

POSZUKUJE

się gajowego w wieku średnim b. wojskowego do 200 ha lasu. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Eks. Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie przy ul. Towarowej nr. 6.

URZĘDNIK

gospodarczy z obywatelskiej rodziny, poszukuje żony z dobrem charakterem i gotówką do b. jęcia folwarku 500 morg. Oferty do „Dzien. Ostr.” wraz z podobizną. Rzecz traktuje poważnie.

DO.510

DZIEWCZYNA

do posługi na cały dzień potrzebna od 1 września 1934 r. Adres w Redakcji Dzien. Ostrowskiego — DO.509.

ROŻNE

PRZYSZŁOŚĆ

przepowiada astrologini przyjezdna, wyjaśnia wszelkie kwestje, ulica Marsz. Piłsudskiego 41 II p. Dz. O 442

GOSPODARZU!

Jak dla roślin trzeba wo dy. tak prawdziwej Centraliny Michałowskiego dla trzody D. O 500

Co utro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter
Poznań, ulica Wrocławska 14 — Fr Ratajczaka 2 — Wrocławska 15 — Ostrów, Włkp. Rynek 18 — Kaliska.

„Dzennik Ostrowski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1,30 zł. z odnośnieniem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma. Abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolatomy na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 201.783 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Pozn., M. Piłsudskiego 10, tel. 131. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego. Do tym czasie dolizca się kosztu telefonu. — Niezamówionych receptów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarnt „Dzennika Poznańskiego” Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica ocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77